

Odrebnym zagadnieniem są skutki prawne zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Federalną a Jugosławią.

Okazało się, że zerwanie stosunków dyplomatycznych w tym przypadku — wbrew powszechnej praktyce państw — nie spowodowało zerwania stosunków konsularnych. Zachodnioniemiecki konsul w Zagrzebiu oraz jugosłowiańskie konsulaty w Monachium i Hamburgu zostały utrzymane⁹. Zgodnie z komentarzem oficjalnej zachodnioniemieckiej „Diplomatische Korrespondenz“, zadania konsulatów nie są w zasadzie polityczne i dlatego ich utrzymanie nie jest zagadnieniem politycznym, lecz praktyczną kwestią ochrony własnych interesów. W komentarzu tym się podkreśla, że istnienie konsulatów ułatwi rozwój stosunków gospodarczych między Niemiecką Republiką Federalną a Jugosławią, choć na te stosunki ostatnie wydarzenia nie mogły nie wywrzeć skutków¹⁰.

Drugim zagadnieniem — które spowodowało ponowny wzrost zainteresowania światowej opinii publicznej stosunkami pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a Jugosławią, był problem, czy rząd zachodnioniemiecki nie zechce w formie represaliów wstrzymać wypłaty dalszych rat pożyczki, którą na mocy traktatu gospodarczego z dn. 10 III 1956 r. otrzymała Jugosławią. Takie pogłoski pojawiły się w prasie zachodnioniemieckiej w połowie listopada 1957 r. Spotkały się one z ostrą reakcją jugosłowiańską. W prasie belgradzkiej podkreślono, iż kredyty przyznane Jugosławii w traktacie z dn. 10 III 1956 r. stanowią w rzeczywistości odszkodowanie za straty poniesione przez Jugosławię podczas okupacji hitlerowskiej. Jednocześnie ze strony jugosłowiańskiej zaprzeczono, jakoby w trakcie rokowań w marcu 1956 r., delegacja jugosłowiańska zobowiązała się — jak to sugerował rząd zachodnioniemiecki — do nieuznawania Niemieckiej Republiki Demokratycznej¹¹. Ostra reakcja jugosłowiańska — poparta nadto groźbą zastosowania ze swej strony sankcji, o ile by rząd NRF nie wykonał swych zobowiązań wynikających ze wspomnianego traktatu — wywołała ten skutek, iż rząd Niemieckiej Republiki Federalnej dał do zrozumienia, że nie zamierza wstrzymać płatności, które stanowią zadośćuczynienie za krzywdy wyrządzone przez hitlerowców¹².

Tak więc mimo zerwania oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Federalną i Jugosławią utrzymane zostały stosunki konsularne oraz wykonywane są umowy. Zagadnienie skutków prawnych zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemiecką Republiką Federalną a Jugosławią — niezależnie od swych aspektów politycznych — stanowi interesujący przypadek w prawnym międzynarodowej praktyce państw.

B. W.

PARYSKA SESJA NATO A SPRAWY NRF

W grudniu 1957 r. odbyła się w Paryżu sesja NATO z udziałem szefów rządów państw należących do tego bloku. Oficjalnym przedmiotem obrad były następujące zagadnienia:

- 1) Sytuacja polityczna oraz sprawa umocnienia jedności sojuszu atlantyckiego;
- 2) wszystkie zagadnienia związane z pociskami raketowymi;
- 3) współpraca naukowa i gospodarcza 15 krajów, należących do NATO, w związku z „deklaracją współzależności“, ogłoszoną 25 października 1957 r. w Waszyngtonie po rozmowach premiera W. Brytanii Macmillana z prezydentem USA Eisenhowerem.

Te zagadnienia znalazły swój wyraz w deklaracji-komunikacie państw, członków NATO, ogłoszonym po sesji paryskiej. Publikuje ją „Trybuna Ludu“ 1957, nr 351. Najistotniejsze zagadnienia tej sesji NATO związane były ze sprawami Niemiec-

⁹ „Frankfurter Allgemeine“, nr 259 z dn. 7 XI 1957. ¹⁰ „Die Welt“ nr 260 z dn. 7 XI 1957.

¹¹ Wg „Frankfurter Allgemeine“, nr 268 z dn. 18 XI 1957.

¹² „Frankfurter Allgemeine“, nr 269 z dn. 19 XI 1957.

kiej Republiki Federalnej. „Trybuna Ludu“ 1957, nr 340, w korespondencji pt. „Z czym delegacja NRF zamierza pojechać do Paryża?“ pisze na ten temat m. i.: „... Wedle dobrze poinformowanej gazety stuttgarckiej („Deutsche Zeitung und Wirtschafts Zeitung“) rozkład jazdy Straussa na Paryż składa się z 7 punktów.

Po pierwsze: Niemcy wysuwać będą większą niezależność poszczególnych państw NATO w tzw. pierwszym etapie wojny. Ponadnarodowe reglamentacje wojskowe mają nastąpić dopiero w drugiej fazie agresji.

Po drugie: siły lotnicze NATO muszą być wspólnie finansowane.

Po trzecie: utworzenie poolu transportowego.

Po czwarte: wyrównanie siły ogniowej poszczególnych jednostek wojskowych.

Po piąte: standaryzacja broni oraz innego ekwipunku wojskowego (kluczowy punkt, zwłaszcza w dobie debaty atomowego uzbrojenia i raketowych wyrzutni).

Po szóste: wspólne studia badawcze oraz wzajemna pomoc w naukowych pracach związanych ze zbrojeniami, wspólna produkcja oraz podział poszczególnych zadań między partnerami paktu atlantyckiego.

Po siódme: uzależnienie pilnych zadań zbrojeniowych od produkcyjnych i strategicznych możliwości partnerów paktu atlantyckiego, z uwzględnieniem ich sytuacji geopolitycznej.

Jeżeli dokładnie zbadać poszczególne punkty rozkładu jazdy Straussa, nietrudno będzie stwierdzić, iż wszystkie one zmierzają właściwie do zapewnienia NRF przodującej pozycji wojskowej w nowych planach paktu atlantyckiego. Chociaż nie wiemy, co będzie przedmiotem tajnych rozmów w Paryżu, o jakich mówi się obecnie w Bonn, to już z jawnego planu Straussa widać, że niezależnie od politycznego wyniku konferencji paryskiej, której znaczenie wraz z chorobą Eisenhowera oraz nowymi nieporozumieniami w łonie NATO wydaje się być mniejsze, niż spodziewano się, militarna strona paryskiej sesji budzi w dalszym ciągu poważne nadzieje wojskowych kół w zachodnich Niemczech“.

W artykule pt. „NRF a kryzys NATO“ analizuje „Trybuna Ludu“ 1957, nr 332, grę polityczną poprzedzającą paryską sesję NATO. W artykule tym czytamy m. i.:

„... Tej grze w stosunku do Anglii i Francji towarzyszyły żądania, adresowane już bezpośrednio do Stanów Zjednoczonych. Były to żądania zwiększenia wpływu NRF na prace NATO poprzez reformy systemu konsultacji politycznych w pakcie atlantyckim.

Niezwykle znamienity był w tym względzie następujący incydent: po rozmowach włosko-niemieckich w Rzymie min. Brentano oświadczył na konferencji prasowej, że rząd NRF będzie dążył do „wzmocnienia politycznej treści“ aliansu atlantyckiego i że w tym celu konieczne jest rozwinięcie systemu konsultacji w NATO. Brentano powiedział, że „być może“ konsultacje te winny się stać „obowiązkowymi“.

Trzeba zrozumieć, co to znaczy — konsultacje obowiązkowe, czy przymusowe. Może to znaczyć tylko tyle, że Stany Zjednoczone nie będą mogły podejmować decyzji w sprawach dotyczących państw NATO bez ich uprzedniej zgody. Mówiąc o tym, Brentano ma oczywiście na myśli przede wszystkim uprzednią zgodę rządu NRF. Doprawdy tylko bardzo głęboki kryzys w NATO mógł natchnąć min. Brentano odwagą do zgłoszenia takiego żądania.

Krótką wizyta zachodniemieckiego ministra w Waszyngtonie wykazała jednak, że nie może być mowy o podobnych żądaniach. Amerykanie przeciwstawili się temu z całą siłą. Po rozmowach z Dullesem Brentano zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek wysuwał w ogóle żądania przymusowej konsultacji.

Démenti Brentano nie wstrząsnęło nikim. Nikt go nie zrozumiał tak, że w ogóle sprawa konsultacji w NATO wygląda teraz tak samo, jak wyglądała np. przed 2 miesiącami. „Süddeutsche Zeitung“ pisała o tym: „Czy to jako »przymusowe«, czy też jako przyjazne zobowiązanie — żądanie wprowadzenia konsultacji do działania NATO było na pewno wysunięte przez Brentano w stosunku do Stanów

Zjednoczonych, tak jak poprzednio już było wysunięte przez Pineau'. Powołanie się w tym miejscu na żądania francuskie nie jest oczywiście przypadkowe i pozostaje w związku z tym, co mówione było wyżej o grze Niemiec zachodnich w stosunku do Francji w obecnym konflikcie...“

Warto zwrócić uwagę na kilka głosów prasy polskiej, związanych z paryską sesją NATO.

W artykule pt. „Nasze stanowisko“ zamieszczonym w „Trybunie Ludu“ 1957, nr 339, czytamy m. in.:

„Polska nie należy do paktu atlantyckiego. Jesteśmy wskutek tego wolni od tych ciężkich trosk, jakie trapią dziś w przededniu grudniowej sesji NATO państwa atlantyckie. Nasze koncepcje polityczne i wojskowe nie zostały w ostatnich czasach wywrócone i nie musimy teraz szukać heroicznym środków dla przywrócenia równowagi...“

... Nie ukrywamy, że w tym wszystkim niepokoi nas szczególnie to, co zmierza do zwiększenia siły wojskowej i umocnienia pozycji wojskowo-politycznej Niemieckiej Republiki Federalnej. Program, przedłożony w tej mierze przez zachodnio-niemieckiego ministra obrony i natarczywie propagowany przez oficjalne czynniki w Bonn, nie odznacza się skromnością.

Zawiera on przynajmniej pięć nowych żądań.

Po pierwsze — uzbrojenie Bundeswehry w broń raketową, chwilowo bez głowic jądrowych, ale w przyszłości z głowicami jądrowymi.

Po drugie — przybliżenie chwili, kiedy Bundeswehra będzie mogła posiadać również i inne rodzaje broni atomowej.

Po trzecie — zdobycie przez NRF należytego miejsca w zintegrowanym systemie zachodnioeuropejskiej obrony przeciwlotniczej.

Po czwarte — zwiększenie udziału NRF w badaniach nad nowoczesnymi rodzajami broni i w ich produkcji.

Po piąte wreszcie — zwiększenie roli militarno-politycznej NRF jako kraju, który na pewno zaakceptuje amerykańskie plany stworzenia na swoim terytorium wyrzutni raketowych.

Żądania te świadczą, że rząd NRF chce wykroić dla siebie z obecnych dyskusji zbrojeniowych bardzo wielki łup. Jeśliby te żądania zostały spełnione, to może to spowodować od razu wydatną zmianę w układzie sił wojskowych w całej Europie zachodniej, do czego rząd zachodnioniemiecki dąży już od dawna. Zwłaszcza, że działania w kierunku umocnienia pozycji zachodnioniemieckiej w całym sojuszu zachodnim prowadzone są jednocześnie na wielu polach...“

W artykule pt. „Po sesji Rady NATO“ komentator „Trybuny Ludu“ 1957, nr 352, dokonawszy oceny wyników sesji paryskiej konkluduje:

„... Staralem się możliwie rzeczowo i spokojnie zanalizować wyniki sesji Rady NATO. Byłoby z naszej strony karygodną lekkomyślnością nie widzieć niebezpieczeństwa, które zawarte jest przede wszystkim w planie przekształcenia Europy zachodniej, łącznie z NRF, w prochnię jądrową. W planie rozdzielenia broni masowej zagłady również i tym, którym bardzo trudno byłoby ją odebrać. Ale wydaje mi się, że byłoby również rzeczą niesłuszną nie widzieć pewnych nowych zjawisk, które na tej sesji wystąpiły wbrew groźnym dla pokoju zamierzeniom. Odzwierciedlają one ogromne przemiany, które się przecież dokonują w świecie i w świadomości społeczeństw“. (a)

STABILIZACJA GOSPODARCZA A HANDEL ZAGRANICZNY NRF

Charakterystycznym zjawiskiem w gospodarce zachodnioniemieckiej jest od dłuższego czasu spadek inwestycji krajowych, tak prywatnych jak rządowych. Aktywność gospodarcza przemysłu dóbr produkcyjnych jest zawsze czułym baro-